

Izabela Janiec

KREOWANIE DYSTOPII

Uwagi o powieści *Czarne słońce* Jakuba Żulczyka

W literaturze ostatniego trzydziestolecia zauważa się przesuwanie granicy tabu językowego nie tylko w zakresie podejmowanych przez pisarzy tematów, ale również w sposobie wypowiadania się postaci. Współcześni pisarze i pisarki zdają się nie mieć żadnych ograniczeń, które by ich krępowały w tym względzie. Potwierdza to powieść Jakuba Żulczyka zatytułowana *Czarne słońce* (2019). Autor stworzył w niej dystopijną i pesymistyczną, wręcz czarną wizję przyszłości Polski. Język utworu jest głównym elementem wpływającym na kreację świata przedstawionego i tworzenie fatalistycznych obrazów przyszłości. Tezę tę chciałabym udowodnić w niniejszym artykule.

Przełamanie tabu językowego

Pod koniec XX wieku żywo dyskutowano o przełamywaniu tabu językowego w literaturze. Jak słusznie zauważyła Bożena Witosz, pisząc dzisiaj o języku literatury, trudno jest zająć wobec niego tak rygorystyczne stanowisko, jak jeszcze pół wieku temu. Nie dziwi już fakt poruszania we współczesnej prozie tematów dotyczących sfer intymnych, kobiecej fizjologii czy nadużywanie przez autorów zwrotów wulgarnych i potocznych. Teksty najnowszej literatury skłaniają do myślenia o tabu językowym w kontekście kultury. Tabu kulturowe obejmuje w literaturze tabu tematyczne i tabu językowe¹. W powieści *Czarne słońce* mamy do czynienia z przełamaniem tabu zarówno na płaszczyźnie języka jak i podejmowanych tematów.

Tematem utworu jest wewnętrzna przemiana głównego bohatera, członka bojówki neonazistowskiej, człowieka bezwzględnego i gardzącego ludzkim życiem. Dokonuje się ona dzięki podróży, którą odbywa z parą uchodźców z Bliskiego Wschodu – matką i dzieckiem, którzy okazują się współczesnymi inkarnacjami Maryi i Jezusa. Umieszczenie w powieści najważniejszych dla chrześcijan postaci i splecenie ich losów z mordercą nie tylko przełamuje tabu językowe na poziomie treści, ale może wydawać się profanacją sfery sacrum. Przedstawienie środowiska neonazistów, brutalnych aktów przemocy czy rasistowskich zachowań łamie tabu językowe w planie treści. W planie wyrażania tabu językowe jest naruszane niemal

¹ B. Witosz, *Artystyczne manifestacje przekraczania tabu w literaturze polskiej końca XX wieku* [w:] *Język a kultura*, t. 21, red. A. Dąbrowska, Wrocław 2009, s. 115–124.

na każdej stronie powieści. Antyestetyzm utworu wydaje się być wręcz prowokacyjny. Język nasycony jest wyrażeniami wulgarnymi i obscenicznymi. Główny bohater, zarazem narrator pierwszoosobowej powieści, nie respektuje żadnych zasad etykiety językowej. Jest wulgarny i grubiański, takie też są jego wypowiedzi oraz sposób widzenia świata.

Powieść Żulczyka przedstawia historię młodego mężczyzny o pseudonimie Gruz. Jest on członkiem neonazistowskiej bojówki „Prawdziwy Faszyzm”. To człowiek pozbawiony skrupułów, zafascynowany doktryną faszystowską. Marcin Bełza scharakteryzował tę postać, parafrazując styl utworu:

Gruz na zlecenie rządu sprząta kraj z wszelkich śmieci: lewactwa, muzułmaństwa, pedałów, żydów i wszelkich ciapatych, którzy podważają klerykalno-faszystowskie urządzenie państwa. Wykonuje swoją robotę z wielką pasją i zaangażowaniem, jest właściwie niezniszczalny, niczym marvelowski bohater: krew, flaki, mięso i sperma tryskają niemal na każdej stronie powieści, ale Gruz wychodzi z każdej opresji bez najmniejszego choćby zadrapania².

Skazany na karę śmierci za masakrę przeciwników ideologicznych oraz brutalne morderstwo lewicowego reżysera i jego przyjaciół, dostaje od rządu szansę na zrehabilitowanie się. Ma dostarczyć przesyłkę z obozu dla uchodźców do domu Ojca Premiera, najważniejszej osoby w państwie. Jak się okazuje, „przesyłką” tą są przetrzymywani w obozie matka z dzieckiem. W wykreowanej przez pisarza Polsce przyszości (czas akcji powieści nie został dokładnie określony, ale można wywnioskować, że nie jest odległy od współczesności) rządzą partie klerykalno-prawicowe. Wystąpiła ona z Unii Europejskiej, wypowiedziała konwencję genewską i stała się samodzielną ekonomicznie, odkąd nad Bałtykiem odkryto złoża ropy naftowej. Na południu kraju powstała Autonomiczna Republika Karpacka, gdzie w obozach koncentracyjnych przetrzymywani są uchodźcy ze Wschodu. Fakt ten nie jest przekazywany Polakom, jednak Europa Zachodnia o nim wie.

Gruz, który ma za nic życie drugiego człowieka, a tym bardziej arabskiej kobiety i dziecka, w pierwszej chwili chce zrezygnować z powierzonego mu zadania. Główną motywacją do jego wykonania jest początkowo chęć zemsty na Damianie, przełożonym z organizacji, którego miał za przyjaciela, a który zdradził ich ideały i zaczął współpracować z rządem. Z czasem wspólna podróż z niezwykle parą zmieniają Gruza. Matka i Alfa okazują się być Maryją i Jezusem, którzy powtórnie przyszli do ludzi. Historia sprzed ponad dwóch tysięcy lat ma się powtórzyć, a główny bohater odegra w niej znaczącą rolę. Początkowo mężczyzna pełni funkcję ochroniarza. Zajmuje się tym, co potrafi najlepiej, czyli eliminuje wszystkich, którzy chcą im przeszkodzić w dotarciu do celu. Wykorzystuje w tym celu siłę

² M. Bełza, *Faszyzm z ciała, czyli krótka historia pękniętej hiperboli. O „Czarnym słońcu” Jakuba Żulczyka*, „Kultura Liberalna” 2020, nr 1 (574), <https://kulturaliberalna.pl/2020/01/07/marcin-belza-recenzja-jakub-zulczyk-czarne-slonce/> [dostęp: 19.09.2021].

i spryt. Zabijanie ludzi nie robi na nim najmniejszego wrażenia, wręcz przynosi mu satysfakcję. Z czasem dostrzega cuda i nadprzyrodzone moce chłopca i matki. Uświadamia sobie, nad kim przyszło mu sprawować opiekę. Poznaje ich historię, podczas rozmów z nimi porusza tematy egzystencjalne, dziwi się, że taki człowiek jak on został wybrany do tej misji. Przywiązuje się do swoich podopiecznych i za ich sprawą zmienia sposób myślenia i postępowanie. Akcja utworu została wzbogacona licznymi retrospekcjami. To one pokazują drogę Gruza do „Prawdziwego Faszyzmu”, jego relację z Suchym – jedyną osobą, do której żywił uczucia, a także największą zbrodnię, jaką było podpalenie ośrodka dla uchodźców (kobiet i dzieci z Syrii) oraz śmierć przyjaciela.

Pisarz wykorzystał motyw drogi, by pokazać perypetie bohatera, rozterki i wybory, które prowadzą do wewnętrznej przemiany. Ukazał ten proces dosłownie, jako podróż z Matką i Alfą oraz metaforycznie – jako wniknięcie w siebie, psychomachię, samopoznanie. Ewolucja bohatera uwidacznia się także w warstwie leksykalnej utworu. Łagodnie jego język – wprawdzie nadal jest kolokwialny, a w wypowiedziach pojawiają się niecenzuralne słowa, jednak nie jest on już tak nasycony wulgarnymi określeniami. Język bohatera staje się jednym z wątków powieści. Za każdym razem, kiedy mężczyzna pomyśli, wypowie lub zrobi coś złego, czuje ogromny ból. Dzieje się tak za sprawą chłopca, to on powstrzymuje Gruza przed „mową nienawiści”, która ułatwia czynienie zła.

Zwykły chłop i faszysta

Jednym z bohaterów powieści *Czarne słońce* jest postać, którą można utożsamiać z autorem powieści, pisarzem kreującym świat przedstawiony. Na początku manifestuje się jako głos w głowie głównego bohatera, później zostaje spersonifikowany („mały, lśniący ludzik [...], ma czerwony cylinder, fioletowy frak, wygląda jak pasikonik”³). Przedstawia się Gruzowi jako jego autor. W ostatniej odsłonie wygląda już jak zwykły człowiek: „To zwykły chłop. Nie wiem, ile ma lat, może trzydzieści, może czterdzieści, Trochę gruby, trochę wysoki, mocno wyłysiały. [...] ubrany w wyciągnięte dresy i podkoszulek [...]. Na nogach ma skarpety i klapki. Najzwyczajniejszy chłop na świecie [...]” (s. 397). Jego wypowiedzi pisarz wyróżnił kursywą, co pozwala czytelnikom odróżnić te fragmenty od pozostałych. Wypowiada się jako ten, który stworzył historię bohaterów. Mówi o procesie twórczym, o tym, że „ciężko żyje się z takim człowiekiem jak Gruz” (s. 174), a pokazywanie jego losów jest dla niego karą. Zapowiada też przemianę bohatera. Opisuje siebie jako „trzydziestokilkuletniego brodatego mężczyznę z komputerem, leżącego na kanapie w dresowych spodniach z wielkim kubkiem mocnej, zimnej już kawy obok swojej prawej ręki” (s. 176).

³ J. Żulczyk, *Czarne słońce*, Warszawa 2019, s. 203. Cytaty i odniesienia do tej powieści lokalizuję w tekście głównym podaniem w nawiasie numeru strony tego wydania.

Ten „drugi” narrator zwraca się bezpośrednio do czytelnika także w jednym z rozdziałów końcowych, kiedy tłumaczy, jaką rolę miał odegrać Gruz w historii ponownego przyjścia Jezusa. Jego przemiana nie jest bowiem kolejną wersją opowieści o Pawle z Tarsu, nie chodzi o to, że jego dotychczasowe życie, w którym krzywdził, upokarzał i zabijał ludzi, zostanie mu wybaczone. Gruz miał odegrać rolę Judasza, zadbać o to, by syn Boga został doprowadzony do miejsca swojej męki. I choć w pewnym momencie powieści matka chłopca sprawia, że główny bohater staje się dobry i nie czuje nienawiści, Alfa przywraca mu dawny charakter, gdyż wie, jaka jest rola Gruza w jego życiu. Człowiek taki jak on nie może z dnia na dzień stać się dobrym.

Narrację prowadzoną przez Gruza i tę odautorską różni nie tylko forma graficzna, ale również styl. Język pisarza jest polszczyzną literacką. Jego opowieść można nazwać komentarzem do narracji Gruza. Często prowadzi z nim rozmowy, wytykając mu złe myśli i czyny, demaskuje go i podaje w wątpliwość przedstawiane przez niego wersje wydarzeń z przeszłości. Bohater każe mu wówczas zniknąć z jego głowy, zamilknąć.

„Mroczne ostrzeżenie”

Utopia jest gatunkiem literackim ukazującym idealistyczną wizję urzędzenia państwa. Pojęcie to weszło do języka i w potocznym znaczeniu jest odbierane w sposób pejoratywny, określa mrzonkę, pomysł niedający się zrealizować. Historia literatury zna wiele przykładów dzieł ukazujących wizję idealnego państwa. Jednym z pierwszych dzieł utopijnych jest esej *Utopia* Tomasza Morusa (1516), przedstawiający wizję idealnego państwa i systemu społecznego. Można również wymienić wcześniejsze Platona *Państwo* (ok. 380 r. p.n.e.), *Księcia* Niccolò Machiavellego (1532), a z literatury polskiej *Mikołaja Doświadczynskiego przypadki* Ignacego Krasickiego (1776) i wątek szklanych domów z *Przedwiośnia* Stefana Żeromskiego (1924). W opozycji do utopii pojawiły się pojęcia antyutopia i dystopia⁴. Często są one błędnie traktowane synonimicznie. Różnica w ich znaczeniu polega na tym, że pesymistyczne wizje dystopii biorą się z bezpośredniej obserwacji rzeczywistości, autor wyolbrzymia i przenosi w przyszłość to, co widzi: społeczne lęki, zjawiska polityczne i gospodarcze. Natomiast antyutopia jest polemiką z utopijnymi programami, ukazuje wady pozornie idealnego ładu. Zatem dystopią będzie *Delirium* Lauren Oliver (2012), antyutopią zaś *Rok 1984* George’a Orwella (1949). Źródłostów pojęcia dystopia, które pochodzi z greki, łączy w sobie słowa „zły” i „miejsce”. Utwory reprezentujące ten gatunek ukazują światy represyjne, przerażające i takie, w których nikt nie chciałby żyć⁵.

⁴ Mg [M. Głowiński], *Antyutopia* [w:] M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Warszawa 1988, s. 35.

⁵ M. Marecka, *Złe miejsca, czyli o dystopiiach w literaturze*, online: <https://popbookownik.pl/zle-miejsca-czyli-o-dystopiach-w-literaturze/> [dostęp: 29.09.2021].

O tym, że *Czarne słońce* jest przykładem dystopii, może świadczyć osadzenie akcji tej powieści w niedalekiej przyszłości, wyolbrzymienie sytuacji polityczno-społecznej współczesnej pisarzowi i nadanie bohaterom karykaturalnego charakteru. Powieść dystopijna należy do literatury fantastycznonaukowej, ukazującej wizję świata przyszłości. Mieści się ona zatem w nurcie literatury popularnej, która często operuje uproszczeniami, schematami fabularnymi oraz zawiera przerysowaną charakterystykę bohaterów. Żulczyk o swoim utworze powiedział, że jest: „mrocznym ostrzeżeniem. Próbą pokazania, że wcale nie jesteśmy tak daleko od świata, który próbuję opisać. Pomimo jego przerysowania wciąż jest do niego tylko parę kroków”⁶. Również narrator odautorski zwraca się bezpośrednio do czytelników, komentując własny utwór. Stwierdza np., że czytelnicy mogą odbierać tę powieść „jako dystopijne [...], mroczne ostrzeżenie” (s. 175). Dlatego słuszne wydaje się odczytanie *Czarnego słońca* jako dystopii.

Wulgarny i łamiący tabu język powieści może wynikać z zamiaru uczyńnięcia wizji przyszłego świata jeszcze bardziej mroczną oraz pogłębienia jej katastroficznego wymiaru. Kraj został odizolowany od reszty Europy, państwem rządzi jedna osoba – Ojciec Premier, zaś karykaturalnie ukazany kościół katolicki ingeruje we wszystkie sfery życia społecznego. Chrystusa ogłoszono królem Polski. Brak tolerancji i rasizm rządzących opierają się na stronniczych interpretacjach Biblii. W kraju nie ma miejsca dla innowierców, lewicowych artystów, uciekinierów z Bliskiego Wschodu. Rząd potajemnie współpracuje ze środowiskami neonazistowskimi, by ich rękoma pozbywać się osób sprzeciwiających się władzy i oficjalnej religii. Gruz i jego towarzysze stają się wykonawcami zleconych im przez rządzących zbrodni, ukrywanych przed światem. Przykładami są podpalenie punktu pomocy uchodźcom i wymordowanie przez bojówkarzy „Prawdziwego Faszyzmu” kilkudziesięciu syryjskich rodzin z Syrii oraz atak bandy Gruza na reżysera i jego przyjaciół, który zakończył się masakrą. Wizja Polski przedstawiona w książce Żulczyka staje się dystopijna przez układ zdarzeń, kreację bohaterów i narratora, a przede wszystkim przez język dostosowany do prezentacji potwornej rzeczywistości.

Warto w kontekście wymowy powieści i ukazanej w niej pesymistycznej wizji przyszłości zwrócić uwagę na jej tytuł. Czarne słońce jest jednym z symboli neonazistowskich, obok swastyki czy celtyckiego krzyża. Banda Gruza używała tych symboli, nosiła je na ubraniach, jej członkowie tatuowali je na swoich ciałach i malowali w pomieszczeniach. Określenie „czarne słońce” jest oksymoronem, gdyż słońce jako zjawisko fizyczne jest centralną gwiazdą Układu Słonecznego i daje światło. Jednakże raz na jakiś czas dochodzi do jego zaćmienia, przysłonięte przez księżyc, sprawia wrażenie czarnego. Wizja przyszłości ukazana w książce to wizja świata,

⁶ Watykan to pomnik wszystkiego, czym Kościół dziś jest. Autokratyczną, zaborczą, bogatą, tuszującą zło instytucją, rozm. z J. Żulczykiem przepr. M. Rigamonti, online: <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1446827,zulczyk-kosciol-nacjonalisci-faszyzm-ksiazka-polityka.html>, [dostęp: 07.01.2022].

w którym brakuje światła rozumianego jako prawość. Bohaterowie wydają się żyć w mroku, który ogarnął ich myśli. To również obraz fałszywej, złej wizji świata.

„Napisać demona”

W powieści Żulczyka stylizacji poddano język głównego bohatera i narratora⁷. Jest przesiąknięty wulgaryzmami, kolokwializmami, prymitywnymi porównaniami, obscenicznymi określeniami. Taki styl może stanowić przeszkodę dla czytelnika o dużej wrażliwości. Wyjaśnieniem jego użycia jest dążenie autora do urealnienia postaci. Współczesnego czytelnika nie dziwi bohater literacki posługujący się dosadnym językiem. Wulgaryzm stał się częścią dzisiejszej rzeczywistości. Gruz to mężczyzna, którym targają prymitywne żądze, a jego myślenie zdominowała nienawiść do wszystkiego, co obce i inne. Taki jest też język, którego używa.

Bohater nie zawsze był tak brutalny. Odautorski narrator podaje w wątpliwość autocharakterystykę Gruza. Przypomina mu, jak wyglądała jego przeszłość. Przed poznaniem Damiana, który wprowadził go do faszystowskiej organizacji, był Pawłem Słowikiem – niezbyt bystrym chłopakiem z blokowiska, wyśmiewanym z powodu nadwagi, spędzającym czas przy konsoli do gier. Obóz, w którym wziął udział, zażywanie sterydów, ćwiczenia siłowe, uwewnętrzniony gniew sprawiły, że stał się Gruzem. Również znajomość z Suchym wpłynęła na jego zachłyśnięcie się doktryną faszystowską, pracę nad tężyzną fizyczną i zmianę zachowania. Belza podkreśla, że w *Czarnym słońcu* można dostrzec odbicie założeń teorii Klaus Theweleita, który postawił tezę, że faszyzm nie jest wynikiem ideologii, ale odwzorowaniem zgubnej kondycji cielesności⁸. Rodzi się z kultu ciała, silnego mężczyzny, żołnierza. Gruz pozytywnie postrzega zmiany zachodzące pod wpływem ćwiczeń w jego ciele, z przeciętnego chłopaka staje się umięśnionym, sprawnym fizycznie mężczyzną. Nie pamięta albo nie chce pamiętać siebie z przeszłości – nieprzystosowanego społecznie, słabego nastolatka.

W jednym z fragmentów powieści bohater opisuje swoją inicjację seksualną, czyli brutalny gwałt na dziewczynie. Wtedy też poznał swoją miłość – Suchego. Homoseksualne skłonności Gruza nie umniejszają, według niego, jego męskości. Relacja z mężczyzną jest dla niego prawdziwym braterstwem krwi. Mówi: „Nigdy nie zrozumiesz, jeden z drugim, jaką siłą mogą stanowić dwaj bracia zjednoczeni w jednym działaniu, w jednej krwi” (s. 121). Można tu dostrzec związek z kategorią homospołeczności, o której, w oparciu o koncepcję Luce Irigaray, pisał Mateusz Skucha. Ze względu na handel kobietami męskie związki społeczne pozostają homoseksualne, choć opierają się na wyparciu pragnienia homoerotycznego. Według badacza mizoginia i homofobia stały się nową podstawą homospołeczności:

⁷ S. Dubisz, *O stylizacji językowej*, „Język Artystyczny” 1996, nr 10, s. 12.

⁸ Por. M. Belza, dz. cyt.

im bardziej mężczyzna odcina się od związków homospołecznych, tym bardziej naraża się na posądzenie o homoseksualizm (i zniewieściałość), czyli na homofobię. Z kolei im bardziej mężczyzna angażuje się w związki homospołeczne i zabiega o nie, tym bardziej eksponuje męsko-męskie relacje, a przez to znowu naraża się na posądzenie o homoseksualizm, czyli na homofobię. [...] sytuacja taka – wiecznego lęku, że zostanie się oskarżonym o homoseksualizm – wywołuje agresję skierowaną do wszystkich, którzy naruszają tę kulturową normę zorganizowaną wokół homospołeczności, a zatem do kobiet i do homoseksualistów⁹.

O homospołeczności pisała Eve Kosofsky Sedgwick w książce *Between Men: English Literature and Male Homosocial Desire* (1985), której fragmenty zostały przetłumaczone na język polski. Amerykańska badaczka literatury podkreśla, że w kulturze europejskiej końca XIX wieku daje się zauważyć gwałtowny zwrot w dyskursie tożsamości płciowej. Męskość została gwałtownie rozdzielona od tego, co homoseksualne. Homoseksualizm został zepchnięty w strefę społecznego zakazu, gdyż hegemoniczna męskość nie może mieć seksualnego wydzźwięku¹⁰. Dlatego Gruz wypiera własną orientację seksualną, na co zwraca uwagę głos w jego głowie, mówiąc: „Butuj lewactwo, zabijaj niewinnych ludzi, pij spirytus, śpiewaj ballady o Hitlerze. Różnij się ze swoim najlepszym przyjacielem aż wióry lecą, tworząc najbardziej absurdalne wyparcie homoseksualizmu, jakie widział świat, Gruz” (s. 277). Tym, co napędza Gruza, jest świadomość własnej siły i kłębiąca się w nim nienawiść do wszystkiego, co wykracza poza jego normy postrzegania świata. Żulczyk tak charakteryzował w jednym z wywiadów swojego bohatera:

W Gruzii realistyczne jest to, co dotyczy wszystkich osób, które zostały porwane przez jakąś ideologię. Pierwotna jest w nich emocja: wściekłość, gniew, złość; dopiero potem pojawia się idea, która ową emocję zagospodarowuje. Tak w ogóle działają ludzie. Intelkt zawsze jest wtórny w stosunku do tego, co czujemy¹¹.

Dlatego w pełni uzasadniony wydaje się dostosowany do kreacji postaci język – pełen przemocy, wulgaryzmów i ordynarnych porównań. Pisarz stwierdził, że nie chciał stworzyć postaci pełnej psychologicznie, ale „napisać demona”¹². Silna brutalizacja języka bohatera nie czyni go realistycznie prawdopodobnym, a przerysowanym, karykaturalnym. Jest postacią tak złą, że aż trudną do wyobrażenia, co uzasadnia potencjalność zła i nieludzkie, demoniczne zachowania głównego bohatera.

⁹ M. Skucha, *Męskość fabrykowana. Rzecz o homospołeczności*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2016, nr 1–2, s. 48.

¹⁰ Zob. E. Kosofsky Sedgwick, *Męskie pragnienie homospołeczne i polityka seksualności*, przeł. Adam Ostolski, „Krytyka Polityczna” 2005, nr 9/10, s. 176-186.

¹¹ „Czarne słońce” i brunatny smok, rozmowę z J. Żulczykiem przeprowadził D. Buczak, online: <https://www.voguc.pl/a/jakub-zulczyk-czarne-slonce-i-brunatny-smok>, [dostęp 29.09.2021].

¹² Tamże.

Hiperbolizacje

W powieści Żulczyka zwraca uwagę nadobecność hiperbolizacji, która dotyczy zarówno świata przedstawionego, jak i języka utworu. W wywiadzie pisarz podkreślił, że postać Gruza została celowo przerysowana. Został ukazany niczym jeden z marvelowskich superbohaterów – widzi i słyszy więcej niż inni: „mam bardzo dobry słuch. Usłyszysz szept z drugiego końca zatłoczonej sali. Usłyszę, jak ktoś głaszcze schowany pod kurtką nóż. Czasami wydaje mi się nawet, że słyszę czyjaś myśl” (s. 9). Bohater wykorzystuje swój spryt i nadludzką siłę. Wystarczy mu ułamek sekundy, by wytrącić broń z ręki przeciwnika. W pojedynkę pokonuje grupę uzbrojonych żołnierzy. I chociaż pomaga mu chłopiec posiadający boskie moce, to i tak jego umiejętności odbiegają od możliwości zwykłego człowieka. Wygląd Gruza również zostaje karykaturalnie przerysowany – odstrasza on swoją brzydota i jest tego świadomy. Nosi maskę, ponieważ ma oszpeconą twarz. Hiperbolizacja zastosowana w kreacji głównego bohatera, podobnie jak jego brutalny język, czyni go mniej realnym i typowym, a tym samym podważa jego wiarygodność.

Wolbrzymiony został również świat przedstawiony. Ludzie przestali wznawać takie wartości, jak tolerancja wobec drugiego człowieka bez względu na religię, przekonania czy kolor skóry. Państwem rządzą ludzie bezwzględni i obłudni, którzy odizolowali je od reszty Europy, fałszywie interpretują Biblię i za pomocą religii uzasadniają akty terroru. Bohaterowie przemierzają Polskę – posępne, policyjne państwo, w którym trudno wyobrazić sobie szczęśliwe życie. Zachowania i decyzje rządzących, relacje międzyludzkie czy codzienność przybrały karykaturalne formy. Żulczyk w jednej z rozmów na temat utworu zwrócił uwagę na zastosowane w niej hiperbole: „To nie jest moja prognoza przyszłości, bo nie sądzę, aby przyszłość przybrała aż tak karykaturalny wymiar. Ale żeby na pewne rzeczy zwrócić uwagę, trzeba je bardzo wyolbrzymić”¹³.

W powieści można zauważyć wiele krwawych scen. Ciało ludzkie jest przedstawiane w sposób naturalistyczny i opisywane za pomocą wulgarnych, potocznych określeń, co przywodzi na myśl obrazy z filmów Quentina Tarantino¹⁴. Na potwierdzenie tych sądów przytoczę jeden z fragmentów książki:

Łapię go za rękę i przysięgam, nie mogłem tego zrobić, ale jednak to zrobiłem, najpierw słyszę taki przedziwny dźwięk, taki gulgot ciała, i ciach, z barku zamiast ręki wyrasta mu czerwona fontanna, i znowu to ich zdziwienie, a ja biorę tę urwaną

¹³ *To książka przeciwko Kościołowi – instytucji od której czuję zło*, rozmowę przeprowadziła. N. Szostak, <https://wyborcza.pl/7,75410,25363926,jakub-zulczyk-czy-jesli-rozsadna-kobieta-slucharwin-mikkego.html> [dostęp: 30.09.2021].

¹⁴ O twórczości Jakuba Żulczyka mówi się, że jest filmowa. Dorota Kulczycka opublikowała monografię zatytułowaną *Film w prozie Jakuba Żulczyka* (2020). Pisarz zajmuje się również scenariopisarstwem (m.in. seriale *Belfer*, *Ślepnąc od światła* i *BrzydUla*).

rękę i z całej siły walę tego następnego w łeb, ten cicho jęczy, zrywam mu kask, odgryzam mu ryj, miotam się jak tornado, jestem jak wybuchająca bomba. Zostanie po mnie wielki lej (s. 283).

Żulczyk niejednokrotnie powtarzał w wywiadach, że wychował się na popkulturze: „Jestem popowym pisarzem, wyrastam z gier, komiksów, seriali tak samo jak z literatury. Zawsze tak było i tak też jest tym razem. I ta książka jest popowa, przegięta, campowa, szalona, momentami jak komiks, gra, film klasy B”¹⁵. W *Czarnym słońcu* przełamywane są tabu językowe związane z przedstawianiem: cielesności, erotyki¹⁶, homoseksualności¹⁷, neonazizmu¹⁸, rasizmu¹⁹, religii²⁰, skatologii²¹. Jak wspomniałam, z biegiem akcji i zachodzącą przemianą, Gruz łagodnieje, co odzwierciedlają jego wypowiedzi. Pojawiające się w utworze opisy pomimo brutalności i kolokwialności języka są plastyczne i oddziałują na zmysły. Przykładem może być prezentacja obozu uchodźców:

Obóz najpierw jest światłem, wielką srebrną kulą, pociętą na paski przez kontury drzew, potem jest smrodem, tak silnym, że zaraz oderwę i zeżrę sobie nos, a na końcu hałasem, tysiącem głosów tak nabitych i skompresowanych, że te na dole robią się zupełnie rozproszone, jak ciała w masowym grobie i zupełnie nic nie można już z nich zrozumieć (s. 100).

Pisarz zwracał również uwagę na to, że nawet najkunsztowniejszy język nie jest w stanie wpłynąć na przemianę złego człowieka. Dokonuje się ona przede wszystkim poprzez wyobrazenie sobie, jak mogą się czuć inni ludzie w danej sytuacji:

Kiedy nasze funkcjonowanie między sobą jest zakłócone i nie ma porozumienia, elementarnego szacunku, wyciągnięcia ręki, to żadne słowa nam nie pomogą. Kultura sama w sobie nas nie uratuje, nie ocali, nie wysublimuje. Nieważne, jak byłaby szlachetna, wzniosła, zawsze jest tylko fasadą. Zły człowiek nie naprawi się od słuchania chorałów gregoriańskich, od wpatrywania się w obrazy Rembrandta.

¹⁵ „*Czarne słońce*” i *brunatny smok*..., dz. cyt.

¹⁶ Przytoczę charakterystyczne cytaty: „one wszystkie chciały, żebym je wyruchał, zapłodnił i zgniół...” (s. 10), „tak czy siak, szarpałem kielbasę non stop” (s. 62).

¹⁷ Kolejne cytaty z pierwszych siedemdziesięciu stron powieści: „dziabać sobie lachy” (s. 24), „szarpałem sobie dziadygę i wyobrażałem, jak całuję jego klatę i brzuch, a potem pluję mu na pęto, otwieram szeroko gębę i zaczynam je ssać...” (s. 63).

¹⁸ Np.: „to nasza operacja Tannenberga” (s. 12), „Po prostu wszyscy byliby biali, silni, szczęśliwi, dzielni i bezustannie, ranki i wieczory, grzecznie tyraliby w Wielkiej Polsce rządzonej przez kogoś, kto naprawdę zrozumiał ideę Hitlera” (s. 79).

¹⁹ „A ja jestem tym asfaltem, w sensie nie czarnuchem, kurwa, tylko jezdnią...” (s. 61), „Pełno tam tego ścierwa. Czarnych. Ciapaków. Ćpunów. Cyganów. Pedalów” (s. 69).

²⁰ „[...] cały ten kościół to jebane pedały” (s. 29).

²¹ „[...] słuchaj, ja po prostu chcę ich wszystkich powiesić. Spalić, rozszarpać. Zjeść i wysrać” (s. 27), „a oni siedzą pod tym płaszczem i srają w pory” (s. 33).

Zły człowiek naprawi się, kiedy w końcu postara się wyobrazić sobie, co czują inni ludzie²².

Potwierdzeniem tych słów może być rozdział powieści zatytułowany *Jankiel*. Gruz budzi się w ciele innego mężczyzny – jest Żydem, nazywa się Jankiel i był przed wojną dyrektorem cechu. Znajduje się w zatłoczonym wagonie towarowym, który zmierza do obozu zagłady w Treblince, gdzie później pracuje przy selekcji ciał i kopaniu masowych grobów. Pewnego razu niemiecki strażnik strzela do uciekającej kobiety z dzieckiem w ramionach. Ich ciała lądują w dole z setkami innych. Jankiel-Gruz jest przerażony tym, co dzieje się dookoła. Nagle głos w głowie bohatera pyta, czy już wystarczy, czy ma dość tego, co zobaczył. Po chwili mężczyzna budzi się w swoim ciele, przy Matce i Alfie. To doświadczenie miało mu pokazać ogrom krzywd wyrządzonych niewinnym ludziom, Żydom, których bohater nienawidzi. Chłopiec powiedział, że chce mu pokazać jego własną nienawiść. Zdarzenia, w których uczestniczył, wstrząsają nim. Pokazują potworność jego dotychczasowych przekonań o wyższości jednej nacji nad innymi.

Humanistyczna dystopia

Gruz odstrasza czytelników barbarzyńskim językiem i postępowaniem. Zabijanie przychodzi mu z łatwością, wręcz sprawia przyjemność:

Każda broń jest dobra, ale w maczetach jest coś pięknego, one nie zwalniają w kontakcie z powietrzem, tylko naprawdę je przecinają. Gdy są ostre, zniszczą wszystko. Więc wpadłem do środka z maczetą i zacząłem z nią tańczyć, lubię taniec i lubię śpiewać piosenki, lubię taniec, który zabija, i lubię, naprawdę lubię, gdy oni zasłaniają się rękoma; momentalnie, w ułamku sekundy, maczeta odłupuje im kawałki rąk, mięso lata dookoła jak drzazgi, a oni, zdziwieni, nagle, po raz pierwszy w życiu, mogą zobaczyć biel swoich kości (s. 57).

Może zatem dziwić fakt, że to właśnie on został wybrany przez Boga. W powieści Matka niejednokrotnie ma co do tego wątpliwości. Nie wyobraża sobie, że ktoś tak okrutny będzie w stanie zmienić się i zaopiekować się jej synem: „To morderca, jeden z najgorszych” (s. 210). Jednak Alfa chce, by to on z nimi podróżował. Gruz ma odegrać rolę Judasza, doprowadzić chłopca do rezydencji Ojca Premiera, gdzie zostanie zgładzony. Historia Alfego, Jezusa, który po raz kolejny przychodzi na świat, kończy się podobnie jak to miało miejsce przed wiekami. Ludzie nie są w stanie rozpoznać Boga. Nie potrafią żyć według zasad, które głosił, przestrzegając przykazań, z których najważniejszym jest miłość do drugiego człowieka. Alfa w rozmowie z Matką przypomina: „Mieli tyle czasu. Dostali tyle szans” (s. 202). Kiedy Gruz uświadamia sobie, że chłopiec jest Bogiem, ten wyznaje: „Mówiłem tyle

²² „Czarne słońce” i brunatny smok, dz. cyt.

razy, najprościej jak się da, jak do dzieci. Kochaj, patrz na drugiego tak uważnie, jak patrzysz na siebie, wyciągnij belkę z oka” (s. 326). W innym miejscu powieści Alfa głosi:

Mówilem: nie przywiązujcie się do tego, jak mówicie, jak wyglądacie, co robicie, bo to wszystko minie i prysnie. Mówilem: spróbujcie popatrzeć poza własne cierpienie. Mówilem: ktoś, kogo nie znacie, ma takie samo prawo do życia jak wy. Nie zatruwajcie i zabijajcie innych, bo robiąc to, trujecie i zabijacie też siebie (s. 295).

Biblijne interteksty służą Żulczykowi w *Czarnym słońcu* do ukazania tego, do czego może prowadzić fanatyzm i nienawiść do innych. Położył nacisk na naukę Jezusa w jej pierwotnej, nowotestamentowej formie, gdzie najważniejsze jest przykazanie miłości. Stąd humanistyczny wydźwięk książki, antyklerykalne wątki i sprzeciw wobec instytucjonalności religii. Mimo tego że Gruz uświadamia sobie swoje okrucieństwo i nie chce być złym człowiekiem, jego historia nie kończy się szczęśliwie, bowiem, używając języka Nowego Testamentu, nie zostanie zbawiony. Wyrządził zbyt wiele zła, by mógł liczyć na taką nagrodę. Zresztą jej nie oczekuje. Po prostu znika. Pustka, nicność, które go ogarniają, są dla niego najlepszym możliwym rozwiązaniem. Jego losy pokazują, że nawet największy zbrodniarz może się nawrócić, a nienawiść i brak empatii wobec bliźnich to potężne siły, które sięją spustoszenie bez względu na czas i miejsce.

* * *

Czy autor *Czarnego słońca* mógł ukazać losy bohaterów i płynące z nich przesłanie językiem „łagodniejszym”, niełamającym tabu w tak drastyczny sposób? Z pewnością styl utworu wzbudza kontrowersje, bowiem ilustruje skrajne okrucieństwo. Wywołuje jednak także wielkie emocje, dzięki którym ma szansę zostać zapamiętany na dłużej. I na takim efekcie estetycznym zależało jej autorowi, o czym mówił w wywiadzie:

Miałem ogromną frajdę z jej pisania. To było dla mnie bardzo oczyszczające doświadczenie. Przy pisaniu *Czarnego słońca* udało mi się bardzo ograniczyć wewnętrzny cenzora. I to nawet nie takiego, który mówi: nie pisz brzydkich słów, nie pisz brzydkich scen, tylko raczej tego, który blokuje odjechane pomysły i powtarza: tego nie wypada napisać. Bo cała ta książka, widzę to już po pierwszych reakcjach, sklecona jest z tego, czego nie wypada napisać²³.

Świadoma prowokacja, strategia skandalu może być pomocna w kreowaniu wyrazistego, moralistycznego przesłania dzieła. Pisarz podkreślał, że chodziło mu o sprawy najistotniejsze: „*Czarne słońce* zadaje pytania – o wolność i manipulację, o chrześcijaństwo, a w konsekwencji o wybaczenie i zemstę. O nacjonalizm i fa-

²³ „*Czarne słońce*” i *brunatny smok*, dz. cyt.

szym, a w konsekwencji o poczucie przynależności, o kult siły”²⁴. Taka też jest rola sztuki, która może odbiorcę zachwycić, głęboko poruszyć, skłonić do przemyśleń, ale też wzbudzić niesmak, przerazić i wstrząsnąć.

Język utworu współorganizuje jego świat przedstawiony. Czyni wizję przyszłego państwa dystopijną, przerażającą, a przez to zmusza odbiorcę do zastanowienia się nad kondycją człowieka naszych czasów. Wyolbrzymienie i łamanie tabu najmocniej wyrażają się w warstwie językowej utworu. Zbrutalizowane środki przekazu kontrastują z humanistycznym przesłaniem powieści. Zmiana stylistyki, złagodzenie dosadnego języka nie spowodowałyby jednak, moim zdaniem, że jej przesłanie byłoby mniej wymowne. Forma narracji zastosowana przez pisarza może zniechęcić do lektury powieści, a nadużywanie hiperboli w opisie wydarzeń i postaci sprawia, że odbiorca czuje się przebudźcowany. Być może część współczesnych czytelników, zahartowanych brutalnością popkultury, jest gotowa na odbiór tak skonstruowanej książki. Granica tabu językowego w literaturze i sztuce została bowiem już dawno mocno przesunięta.

Izabela Janiec

Bibliografia

- „Czarne słońce” i brunatny smok, rozmowę z J. Żulczykiem przeprowadziła D. Buczak, <https://www.vogue.pl/a/jakub-zulczyk-czarne-slonce-i-brunatny-smok> [dostęp: 29.09.2021].
- Bełza M., Faszyzm z ciała, czyli krótka historia pękniętej hiperboli. O „Czarnym słońcu” Jakuba Żulczyka, „Kultura Liberalna” 2020, nr 1 (574), <https://kulturaliberalna.pl/2020/01/07/marcin-belza-recenzja-jakub-zulczyk-czarne-slonce/> [dostęp: 19.09.2021].
- Czapliński P., *Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976-1996*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997.
- Dubisz S., *O stylizacji językowej*, „Język Artystyczny” 1996, nr 10.
- Głowiński M., Kostkiewiczowa T. i in., *Słownik terminów literackich*, Warszawa 1997.
- <https://www.pressreader.com/poland/angora/20200112/283510797873175> [dostęp: 29.09.2021]
- Kosofsky Sedgwick E., *Męskie pragnienie homospołeczne i polityka seksualności*, przeł. Adam Ostolski, „Krytyka Polityczna” 2005, nr 9/10, s. 176-186.
- Kulczycka D., *Film w prozie Jakuba Żulczyka*, Zielona Góra 2020.
- Marecka M., *Złe miejsca, czyli o dystopiach w literaturze*, <https://popbookownik.pl/zle-miejsca-czyli-o-dystopiach-w-literaturze/> [dostęp: 29.09.2021].
- Skucha M., *Męskość fabrykowana. Rzecz o homospołeczności*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2016, nr 1–2.
- To książka przeciwko Kościołowi – instytucji od której czuję zło*, rozmowę z J. Żulczykiem przeprowadziła N. Szostak, <https://wyborcza.pl/7,75410,25363926,jakub-zulczyk-czy-jeśli-rozsadna-kobieta-sluca-korwin-mikkego.html> [dostęp: 30.09.2021].
- Witosz B., *Artystyczne manifestacje przekraczania tabu w literaturze polskiej końca XX wieku* [w:] *Język a Kultura*, t. 21, Wrocław 2009.
- Żulczyk J., *Czarne słońce*, Warszawa 2019.

²⁴ Tamże.

*Summary***Creating a dystopia. Notes on the novel *Czarne słońce* by Jakub Żulczyk**

The article focuses on the role of the language in building a vision of the future world in a novel written by Jakub Żulczyk titled *Czarne Słońce* and reflects upon the way in which the primitive language of violence co-organizes the world depicted in the book. In the last thirty years there has been an evident pushing of the boundaries concerning the taboo language in literature. That has been reflected not only in addressed themes but also in the way literary characters speak. This is confirmed by Jakub Żulczyk's 2019 novel titled *Czarne Słońce*. This contemporary writer created an image of future Poland which seems to be dystopic, pessimistic, and can be even perceived as a dark image of the future fate of the country. The first-person narrator uses the language that is steeped in vulgarity and obscene comparisons. The article seems to be an answer to the question if *explicitness* and brutality of the protagonist's expression, hyperbolization of the world of the novel and morality play-like fate of the characters contribute to their reliability. The article focuses also on the way of creating the dystopian vision of the state.

Key words: Jakub Żulczyk, contemporary literature, dystopia, taboo language